

DO

NACZELNEGO DOWODZTWA W.P.

Paryż, dnia 7/I.1920.W a r s z a w i e

Przybywszy przez Berlin na czas jeszcze i skonstatowawszy na pierwszym posiedzeniu plenarnem z delegatami niemieckimi, że oni przy zawartych w Berlinie układach upierać się będą zamierzają, przeszliśmy na drogę uzupełnień i z pomocą bardzo wydatną generała Le Rond, prezydującego nasze zebrania z ramienia Rady Najwyższej, staramy się uzyskać jaknajwiększe dla nas korzyści.

Nietylko umowa urzędnicza i o przejęciu administracji zostały w duchu naszych wymagań uzupełnione, ale zdołaliśmy również poprawić wybitnie skomplikowane kwestje ekonomiczne.

W sprawie okupacyjnego układu, trzymałem się zasadniczo ustalonych już wojskowych zarządzeń, ograniczając zadania nasze do korzystniejszego sprecyzowania postanowień komunikacyjnych. Na temat ten robią niemcy jeszcze znaczne trudności, jednak musieli już przyznać pod naszym naciskiem, że koniecznym jest ustalenie zasadniczej ilości parku kolejowego, który tymczasowo na linjach nam przypadających 2648 klm. w Prusiech Zachodnich, a 148 klm. na obszarze Gdańska pozostawić będą musieli. Ich ogólnikowe zastrzeżenia, że ten tabor ma wystarczyć dla utrzymania dotychczasowego ruchu, uważałem za zupełnie wystarczające, w czym mnie i Generał LE ROND najzupełniej poparł.

Jednocześnie wnieśli niemcy dawny swój projekt konwencji o tranzyt wojskowy między Prusami Wschodnimi a resztą Niemiec, oświadczając, że bez przyznania tej koncesji nie byłoby w możności podpisać definitywnego protokołu. Zastrzegając sobie tymczasowość takiego układu, oświadczyłem do protokołu, że zasadnicza zgoda na przepuszczenie pewnej ilości transportów wojskowych niemieckich

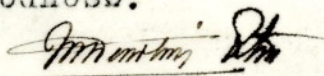
przez nasze terytorjum jest ^{tak} daleko idącym ustępstwem z naszej strony, iż w zamian za to absolutne przyjęcie wszystkich naszych uzasadnionych postulatów, oraz niezwłoczne podpisanie traktatu ratyfikacyjnego żądać musimy.

Do jutra zobowiązałem się wypracować naszą kontr-pro-
pozycję, w której dążąc do rychłego definitywnego zakończenia tych wszystkich pertraktacji zamierzam przyznać tylko owych już przez nas proponowanych 100 pociągów demobilizacyjno-ewakuacyjnych z Prus Wschodnich do Niemiec, a zapropo-
nować z najwyżej jeden stały pociąg wojskowy tygodniowo dla celów utrzymania normalnej wojskowej łączności Prus Wschodnich z resztą Niemiec. Wszelkie zaś transporty ponad tę cyfrę, chce uczynić zależnymi nie tylko od specjalnego zgłoszenia i wyjednania przyzwolenia polskiego w każdym pojedynczym wypadku, lecz zastrzedz jednocześnie także dla nich ingerencję nadzorowych komisji koalicyjnych, tem bardziej, że przechodząc przez tereny plebiscytowe, podlegają one już z urzędu takiej kontroli.

Kwestje te stanowiąc będą bezprzecnie przedmiot dość trudnych jeszcze przetargów, tak, że obecnie niepodobna jeszcze ustalić definitywnego terminu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych. W tym sensie wysłałem dziś ponowną depezę, której odpis załączam.

R o z w a d o w s k i m.p.
Generał-Porucznik

Za zgodność:



14011100 I WODZĄCY WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 2896, dnia 11/2 1920 r.
Kier. Wydział.

PIŁSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York